

NADNIEMENSKI KURIER POLSKI

Orzeszkowej 13 tel. 166
Redakcja oswarta od 12-11-5-6
Administracja 10-11-4-6
Prenumerata miesięcznie zł. 4.
z odnoszeniem i przes. poczt. 4 zł. 50 gr.

№ 86 Rok I
GRODNO
niedziela 26 paźdz. 1924 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz m/m za tekstem 20 gr. Drobnie za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięczne p/g umowy. Dla ogłoszeń układ stronicy 8-mi szpaltowy. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte za mówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

Komunikat

Urzędu Skarbowego podatków i opłat skarbowych w Grodnie

Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dn. 15 października 1924 roku został dla roku 1924, przesunięty termin doręczenia nakazów płatniczych podatku dochodowego z dnia 15 października na dzień 1-go listopada 1924 roku, zaś termin płatności podatku dochodowego — z dnia 1-go listopada na dzień 15-go listopada 1924 roku.

u. b. a,
Naczelnik Urzędu.

Grodno,
dn. 21. X.—1924 r.

List otwarty do wszystkich Pro domo suo

Korzystając z możności zamieszczenia niniejszych słów na łamach „Nadniamińskiego Kurjera Polskiego”, czuję się w obowiązku wyjaśnić pewne sprawy osobiste, które nie są jednak pozbawione charakteru ogólnospołecznego.

Każdy człowiek w Polsce, zajmujący pewne stanowisko społeczne, polityczne, czy państwowe — ulega w tej czy innej formie atakom i napaściom ze strony nieprzychylnych sobie grup i jednostek.

Do rzędu jednych z tych zalicza się i moja skromna osoba, którą od pewnego czasu szczególnie interesuje się „N. Dziennik Kresowy”.

Znanym jest społeczeństwu mój list otwarty do prasy polskiej, w którym za wykrycie swego pseudonimu i za odmowę zamieszczenia sprostowania na podst. art. 22 Tym.

przepisów prasowych, napiętnowałem postępek p. Korulskiego, jako redaktora wymienionego dziennika, nazywając postępowanie p. K. po imieniu — niezgodne z etyką dziennikarską. W konsekwencji mego stanowiska, w obecności świadków nie podałem p. Korulskiemu ręki, o czym opublikowałem w prasie. P. K. nie zareagował na to w odpowiedniej formie przewidzianym czasie; wobec czego — stosownie do obowiązujących

przepisów honorowych — jest zdyskwalifikowany.

Ma jednak p. Korulski vel Korulski swoje zasady i własną etykę. W odpowiedzi na mój list otwarty zamieścił artykuł w swoim organie z dn. 16. X. p. t. „Zdemaskowani”. W artykule tym p. K. cytuje kilka artykułów z „Echa Grodzieńskiego” i odgrzewa zeszłoroczne ataki nieistniejącego już wydawnictwa, zajmującego co do mojej osoby stanowisko krytyczne, już to z racji mego wystąpienia na wiecu w dn. 1 maja r. ub., bądź to z okazji wyjazdu w hotelu „Royal” w nocy z 3 na 4 maja r. ub., zarzucając mi z powodu tych spraw „niehonorowość”.

Otóż pozwolę sobie oddać pod rozwagę rozsądnej i dojrzałej opinii, czy można nazwać „niehonorowymi” takie czyny, jak opozycyjne przemówienie (w stosunku do rządu) na zebraniu robotniczym, przemówienie n. b. lojalne względem Państwa, gdyż w przeciwnym razie byłbym oddany pod sąd lub też na miejscu zaarrestowany. Jednakże ani jedno ani drugie nie miało miejsca. Sprawa zaś o wydarzenie w „Royal” z 3 na 4 maja r. b. jest w Sądzie i do czasu ogłoszenia wyroku, wszelkie ataki są w tej materii przedwczesne. Jeżeli wyrok Sądu okaże się dla mnie ujemnym pod względem honorowym wówczas, jako człowiek biorący za swa czyny zawsze odpowiedzialność, i w tym wydadku, wyciągnę konsekwencję. Ponadto nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że w sprawach powyższych organ p. Korulskiego zamieszczał odnośne sprostowania, — zaś dzisiaj ze względów osobistych — odgrzewa ataki, dyplomatycznie milcząc o sprostowaniach i to się ma nazywać walką dla dobra społecznego? Tego rodzaju stanowisko redaktorów, o mocne zakwestjonowanej a niewyjaśnionej uczciwości osobistej — nie wymaga komentarzy.

Również nikogo nie zdyskwalifikuje czyn taki, jak wyrzucenie natręta z przedziału wagonu kol., w którym ktoś wylegując się osobicie — nie raczył ustąpić miejsca kobiecie; za zakłócenie spokoju Sąd skazał mnie na 10 zł. za wybitą szybę wagonu również zapłaciłem należną kwotę. W tym wypadku interes publiczny nie poniósł szwanku. Według jednak zdania p. Korulskiego czyn ten również jest „niehonorowym”?

Ze zbioru tych napaści zasługuje

jeszcze na uwagę sprawa rzekomych „nadużyć w P. A. K. P. D. w Bielsku, gdzie p. Gonerko był kierownikiem”, a obecnie jest oskarżony z art. 666 k. k. Otóż nie każdy z czytelników wie co głosi ten artykuł: przewiduje karę aresztu i więzienia za niedbalstwo służbowe. Faktycznie prawdą jest, że byłem oskarżony z art. 666, atoli sprawa moja, na wniosek podprokuratora przy sądzie okr. w Białymstoku p. Mrajskiego, decyzją tegoż Sądu z dn. 2 maja r. b. została umorzona, lecz na prośbę moją będzie rozpoznaną merytorycznie dn. 5-listopada r. b. w Bielsku. Żądałem rozprawy merytorycznej, gdyż jako dziennikarz i społecznik chcę, aby nawet cień podejrzeń na mojej osobie nie pozostał.

Tutaj nawiasowo zaznaczam, że skazanie kogós, „za niedbalstwo służbowe” — o ile takowe było nie „z chęcią zysków”, również nie dyskwalifikuje honorowo danej osoby, której podobne „przestępstwo” się inkryminuje. Tych jednak subtelności prawnohonorowych taki człowiek, jak p. red. Korulski vel Korulski, oczywiście, że zrozumieć nie jest w stanie.

Dodam wreszcie, że mam jeszcze proces partyjny, jestem zawieszony w prawach członka P.S.L. „Wyzwolenie”, wyrok jeszcze nie zapadł, atoli w sprawach politycznych — ludzie rozumni o tem wiedzą — nawet wykluczenie kogós ze stronnictwa, — o ile takowe nastąpiło nie z powodów kryminalnej natury, — nikogo „honorowo” nie dyskwalifikuje.

Zawsze w stosunku do społeczeństwa w sprawach publicznych występowałem zdecydowanie i walczę z otwartą przybitością. Również i obecnie pod Sąd opinii publicznej oddaję sprawy wyżej wymienione.

Jeżeli jednak jest w Grodnie osobnik, zajmujący jure caduco stanowiska redaktora i wydawcy pisma codziennego, osobnik na którym ciąży wyrok Sądu Okręgowego, wyrok uprawomocniony, a w motywach wyroku tego — Sąd napiętnował postępowanie p. Korulskiego w sprawie karnej z p. Szlegielową, a p. K. wyroku tego nie zaskarżył, kwitując uwłaczające honorowi człowieka motywy, — taki pseudo redaktor jest najmniej powołany do wytykania komuś jego „przewinień” i „nadużyć”.

Jeżeli tak wiele zajmują uwagi czytelnikom, to tylko dlatego, że na piśmie — niniejszym — kończę

wszelkie wyjaśnienie „na ewentualne ataki” ze strony p. Korulskiego vel Korulskiego i sądzę, że ludzie uczciwi i poważni nie będą panu temu podawali ręki, aż dotąd, dopóki sąd państwowy, honorowy, czy polubowny nie oczyści p. K. zarówno z zarzutów wymienionych wyżej, jak i następujących:

Oto co o p. Korulskim pisze p. Ujejski w liście adresowanym do mnie, a datowanym w Gdańsku dn. 24. IV—1924 r.

... Co do Korulskiego — to się pokazało, że jest on nie tylko summo grado swinią — lecz także pierwszej klasy chamem.

Na moje listy odpowiadał pannie Jadzi nie odpowiadając — no bo i słusznie — skoro przywitaszczył sobie różne rzeczy — jak teżkę skórzaną, pieczętną, skorowidz, 3.700.000 pozostawione na stemple do pozwolenia na broń, — no i całą kupę innych kwót, skoro nie wykupił weksła na 10 milionów ze sierpnia 1923 r. — który ja musiałem wykupić i procent za zapłacić, skoro więc zabranych bezprawnie zwrócić nie chce — to po co będzie pisał...

Oryginał listu ewentualnemu Sądowi mogą okazać.

Zgodnie z zasadą tajemnicy listów listu p. Ujejskiego bym nie publikował. Zasada ta jednak obowiązuje w prywatnych stosunkach osobistych. Gdy jednak ktoś zajmuje stanowisko tak zaszczytne jak redaktora i z mocy tego stanowiska chce być wyrazem opinii, pociąga i piętnuje innych, sam będąc tak szanowanym takim osobnikiem odmawia się praw do zajmowania tych społecznych stanowisk i tym odnośne czynniki miarodajne w Warszawie i w Grodnie pomysłęć zechcą.

Mithat Gonerko.

Ukazał się nowy numer tygodnika

Wiadomości
Literackie

Adres Administracji:
WARSZAWA, 5-to Krzyska 30,
tel. 223-04.

Z TEATRU

Gobelin

Komedja w 3 akt. Jastrzębca Za-
lewskiego.

Utwór ten już od paru lat abiega wszystkie sceny stołeczne i prowincjonalne, zawdzięcza swe powodzenie aktualności poruszanego tematu, mocno już obecnie wyblakłego pod naporem innych przeobrażeń i zmian bezpowrotnie już dokonanych w naszym otoczeniu. Autor uwydatnił różnicę dwóch ras i środowisk: schodzącej w cień zdagenerowanej arystokracji — szlacheckiej w zestawieniu z panoszącą się chamsko-paskarską inwazją. Wnioski wyprowadzone są szablonowo, traktowane powierzchownie w frazesach i oklepanych komunalach okraszonych dowcipami wątpliwej wartości.

Wystawienie tej rzeczy znalazło jedynie usprawiedliwienie w świetnej grze dwóch artystów sceny naszej pp. Dąbrowskiego i Malinowskiego w przedniących rolach: paskarza i wykołajonego młodzieńca arystokraty.

Kubas (p. Dąbrowskiego) żywoem wyrwany z galerji, a raczej menażerji bogaczy dzisiejszej chwili miał bajeczne momenty i rywalizował zaciekle o palmę pierwszeń-

stwa z p. Malinowskim, młodym arystokratą, którego błękitna krew nie może znaleźć właściwego ujścia w obecnym przewartościowowaniu społecznym.

P. Zięciakiewicz byłby wyborynym degeneratem - tabetykiem, gdyby — charakteryzacja jego i strój w pierwszym akcie odpowiadały temu typowi, lecz to stanowczo szwankowało.

P. Mori, była jak zwykle dobra w roli podupadłej arystokratki, natomiast p. Lejczykówna jest zupełnie do swej roli nieodpowiednią; jej prostota, naiwność, pewna uroczka dziewiczość, nie znalazły zastosowania w osobie rozpieszczonej i wyuzdanej paskarskiej jedy-naczki.

„Gobelin”, ten był faktycznie mi-sterną tkaniną szytą złotymi niemi prawdziwego talentu, znalazły się gwiazdy tkane szychem, które psuły całość i robiły wrażenie do-rywczej lataniny.

Szczyściem, że gwiazdy te anoni-mowe, prawdopodobnie nadal w konstelacji naszej trupy arty-stycznej figurować nie będą.

Reżyserja p. Malinowskiego była bardzo staranna, co zresztą przy wysokiem, poczuciu artystycznym i wybitnej inteligencji tego artysty było do przewidzenia.

S. N. J.

KRONIKA

Teatr Miejski

Dzisiaj, wznowienie komedji w 3-ch aktach Józefa Dymowa, w tłumaczeniu Janiny Mori, p. t. „Śpiewak własnej niedoli”, czyli „Josef muzykant”. Obsadę tej sztuki stanowią pp.: Bortnowska, Kidawska, Mori, Skarzyńska, Dąbrowski, Czermański, Rembosz, Sulima, Zięciakiewicz i inni.

Odłożenie Sobótki

Korzystając ze nasze pismo ukazuje się w wigilję oznaczonej daty, niniejszem podajemy do wiadomości, że w związku z uroczystością przywiezienia zwłok s. p. Henryka Sienkiewicza z obczyzny do stolicy Polski, lekcja tańców i Sobótka w „Domu Oficera” w dniu 25 b. m. nie odbędzie się.

Uroczysty wieczór H. Sienkiewicza

Dyrekcja państw. gimn. męskiego w Grodnie urządza dla szerszego ogółu mieszkańców naszego miasta w niedzielę, 26 paźdz. r. b. o godz. 5-tej wieczorem w „Świetlicy Szkolnej” uroczysty wieczór ku czci Henryka Sienkiewicza, z następującym programem:

- 1) Fr. Chopin: Marsz żałobny, muzyka.
- 2) Twórczość literacka H. Sienkiewicza — wykład.
- 3) H. Sienkiewicz: Pieśń borów litewskich, deklamacja
- 4) Społeczna i narodowa działalność H. Sienkiewicza — wykład.
- 5) Or-Ot: Henrykowi Sienkiewiczowi, deklamacja.
- 6) H. Sienkiewicz: Śmierć i po-

grzeb Longina Podbięty, recytacja.

7) Fr. Chopin: Preludjum 22.

8) Chór.

Początek o godz. 5 tej wieczorem. Wstęp: krzesło 2 zł., miejsce stojące 1 zł.

W ten sposób szerokie warstwy miejscowego społeczeństwa będą miały sposobność złożyć hold Cieniom Mistrza i szczegółowo zaznajomić się z Jego wielką twórczością.

Drzazgi.

Wojna, czy pokój, okupacje,
Niemiec, bolszewik stawia warty,
Jak przed niedawnym było
czasem —
My zawsze sobie — gramy
w karty.

Waluta wznosi się, czy spada,
Bandy zbójckie nie na żarty
W granice nasze się wdierają —
A my? my gramy sobie w karty.

Czy słońce świeci, czy deszcz
pada,
Czy Mars się zbliża k'nam
uparty,

Czy komuniści kopią doły —
My cicho, ładnie... gramy
w karty.

Rząd idzie sobie raz na prawo,
To znów na lewo bywa party,
Świat na czerwono, to na biało —
A my? no, gramy sobie w karty.

I gdy zawita wreszcie do nas
Kościotrup nagi z szat odarty,
Wielmożna Pani Śmierć —
Władczyni —
Zastanie nas — grających
w karty! Ja.

Dzisiaj wywiadowca niedziela w gimn. żeńskim

Dr. Med.
Dr. Sichtsztajn
Choroby kobiece i akuszerja
przyjmuje od 1-4; biednych od
1-2 bezpłatnie. GRODNO, ulica
Polowa 9.
4-15

Bez korepetytora nauka: ma-
tematyki, fizyki / rozwiązanie zadań, dyskusje /
Literatury polskiej / krytyka, ćwiczenia,
streszczenia / Łaciny / tłumaczenia, pre-
paracje / Historji, geografji, prawa /
skrótów, repertorium / Języki obce /
samouczki, słowniki / Wydawnictwa księ-
garni Wajnera, Warszawa, Bielańska 5/72,
1-sze piętro front / Żądać wszędzie.
Szczegółowy katalog wysła wydawnictwo
po otrzymaniu 15 groszy.

1-2

— Kino „Eden” —

— W tych dniach —

Przy kominku

Chołodnaja, Runicz
Połoński, Maksimow

Two ubezpieczeń „PIAST”

Oddział w Grodnie
pl. Batoro 2 tel. 18 i 62.
Wszelkie ubezpieczenia — od
ognia, kradzieży, transportów
życia, szyb, koni.

28-30

Rest. „ROYAL”

Niniejszym mamy zaszczyt powiadomić Szanowną publiczność, że z dniem 26 b. m. interes nasz kompletnie został zreformowanym a mianowicie: zmiana administracji, kompletna zmiana kuchni, którą objęły najlepsze siły fachowe, **przeniesienie bufetu na małą salę** (dawniej obstalun.) Oraz zmiana orkiestry, którą zastąpi znany zespół pod batutą wybitnej pierwszej skrzypaczki p. Kulkowskiej.

1-5

Z poważaniem Zarząd.

Bezpłatna dostawa

do mieszkań przy zamówieniach nie mniej niż pół tonny (30 pudów)

Skład Wapno-Cement-Węgiel

WĘGIEL

górnoląski z lepszych kopalń można stale nabywać po cenach umiarkowanych w składzie

N. Klempnera w Grodnie

ul. Mieszczańska № 1, w podwórzu

Ogrzewanie węglem jest wygodniejsze i tańsze, niż drzewem.

28-30

Kino

LIRA

DZIS



Wielka premiera! Monumentalny film z dziejów ludzkich!

BITWA pod CZUSZYMĄ

(Marjiza Jorisaka)

Dramat. miłości i obowiązków w 2 serjach 10 aktach

W rolach głównych:

Sessue Hayakawa,
Tsuru Aoki i Gina Palermie

Rzecz dzieje się podczas wojny rosyjsko-japońskiej, w Nagasaki na pełnym morzu i na jachcie amerykańskiej

Kino
EDEN

Dzisiaj występuje

król ekranu

RUNICZ